

MIROSŁAWA LITMANOWICZ (1928 – 2017)

<http://szachowavistula.pl/vistula/miroslawalitmanowicz19282017.htm>

18 sierpnia w Warszawie, otoczona przez rodzinę, zmarła Maria Mirosława Litmanowicz (z domu Kańska), czołowa szachistka Polski lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ub. wieku, mistrzyni międzynarodowa, multimedalistka indywidualnych i drużynowych Mistrzostw Polski, najstarsza polska uczestniczka kobiecych olimpiad szachowych, ceniona autorka.

Urodziła się 6 września 1928 roku. Jej pierwszym nauczycielem gry w szachy był ojciec Ignacy Leonard Kański, pedagog, długoletni kierownik szkoły podstawowej w podwarszawskim Wawrze.

Po ukończeniu studiów w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w czerwcu 1950 r. podjęła pracę w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Zachęcona przez kolegę z pracy (był nim Eugeniusz Rysak, kandydat na mistrza, przyszły skarbnik Polskiego Związku Szachowego) zapisała się do klubu „Ogniwo” Warszawa, działającego przy stołecznym Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji z siedzibą przy placu Starynkiewicza. Po zaledwie sześciu miesiącach szkolenia w klubie w marcu 1951 r. zadebiutowała w Mistrzostwach Polski kobiet, zajmując na turnieju w Człochowie 6. miejsce na 12 uczestniczek. Po zamążpójściu, już pod nazwiskiem Litmanowicz, w 1953 r. w Katowicach wraz z kolegami z „Ogniwa” (Plater, Duda, Solecki, Krulisch, Rysak, Żmigaj, Żojek, Niwiński) zdobyła złoty medal na Drużynowych Mistrzostwach Polski. Później zaś do końca kariery sportowej grała w barwach wojskowego klubu „Legion” (który początkowo nosił nazwę „Dom Wojska Polskiego”). Władysław Litmanowicz, mąż pani Mirosławy (która niechętnie używała pierwszego imienia), był posiadaczem tytułu mistrza krajowego, a przy tym czcownikiem o dużej wiedzy szachowej oraz wieloletnim redaktorem naczelnym miesięcznika „Szachy” – taki domowy trener w owym czasie, gdy nie istniało jeszcze zorganizowane szkolenie ani na poziomie klubów, ani całego związku krajowego, stanowił oczywiście nieocenioną pomoc w rozwoju kariery sportowej szachistki.

Ogółem w latach 1951 – 1972 Mirosława Litmanowicz wystąpiła 16 razy w indywidualnych Mistrzostwach Polski kobiet, raz zdobywając złoty medal (Lublin 1968) i pięciokrotnie – medal srebrny (1957, 1959, 1964, 1969, 1972). W 1960 i 1963 roku grała w turniejach kadry kobiecej, zajmując odpowiednio trzecie i drugie miejsce – można to uznać za równoważne zdobyciu medalu, gdy w tych latach nie były rozgrywane Mistrzostwa Polski. W Drużynowych Mistrzostwach Polski grała 12 razy, pięciokrotnie zdobywając medal złoty i równie pięciokrotnie wygrywając rywalizację na szachownicy kobiecej.

W latach 1957 – 1972 wystąpiła w pięciu kobiecych Olimpiadach Szachowych (odbywały się wówczas one rzadziej niż obecnie, a drużyna olimpijska składała się z dwóch zawodniczek, którym od roku 1963 towarzyszyła jedna rezerwowa) uzyskując łącznie 24,5 p. z 45 partii. Wielokrotnie reprezentowała Polskę w meczach międzynarodowych oraz w turniejach międzynarodowych, wygrywając dwa z nich. W 1967 r. uzyskała tytuł mistrzyni międzynarodowej FIDE. Warto podkreślić, że grała w turniejach przez cały czas życia z prowadzeniem domu i pełnoetatową pracą zawodową w Głównym Urzędzie Statystycznym – na dość odpowiedzialnym stanowisku. Parasol ochronny rozpostarty przez kierownictwo PZSzach dawało tyle, że w razie dłuższej nieobecności w związku ze startem w turnieju

zawodniczka mogła liczyć na urlop bezpłatny, niedostępny dla zwykłego pracownika.

Mirosława Litmanowicz reprezentowała pozycyjny styl gry, bazujący na niezłej znajomości grywanych debiutów. Białym kolorem zwykle rozpoczynała grę ulubionym posunięciem Bogolubowa, czyli 1.d2-d4, czarnymi stosowała rozmaite debiuty półotwarte: skandynawski, obronę Caro-Kann i obronę francuską. Jak przystało na żonę autora monografii poświęconej obronie słowiańskiej, również ten debiut służył jej wiernie przez całe życie. Z reguły nie próbowała zamatawać przeciwnicką od pierwszych posunięć, ale w przygotowanych wariantach potrafiła grać agresywnie i poświęcać materiały za inicjatywę.

Po zakończeniu gry wyczynowej odniosła duży sukces jako autorka książki. Jej debiut pisarski to podręcznik dla młodzieży (I wydanie – 1982), który rozszedł się w nakładzie 150 tysięcy egzemplarzy! W latach socjalistycznej gospodarki planowej przedostanie się do tzw. planu wydawniczego było piekielnie trudne, gdy wszystkie niemal wydawnictwa polskie cierpiały na uporczywy brak papieru i musiały ograniczać produkcję, ale gdy autor znalazł już uznanie wydawcy, mógł liczyć na godziwe honorarium, co dzisiaj brzmi niewiarygodnie; tempora mutantur... W 1996 r. ukazało się jej doskonałe opracowanie poświęcone VI Wschechówiatowej Olimpiadzie Szachowej Warszawa 1935. Liczącą wraz z aneksem (z 1997 r.) prawie 400 stron książka doczekała się entuzjastycznej oceny amerykańskiego mistrza międzynarodowego Johna Donaldsona, który na łamach „Inside Chess” pisał:

Ta książka, efekt pracy całego życia pani Litmanowicz i jej zmarłego męża Władysława, to prawdziwie owoc miłości i zapełnienie wielkiej luki w literaturze szachowej.

(...) Jest to produkt poszukiwań i zbierania materiałów przez kilka dziesięcioleci. Dobrze zorganizowany tom zasługuje na miejsce w bibliotece każdego, kto ma poważne zainteresowanie historią szachów.

W 2001 r. powstała książka „Karol Irzykowski – pióro i szachy”, której był współautorem. Zaczęło się skromnie – pani Mirka została poproszona przez literaturoznawcę Barbarę Winklową o odczytanie listów pisarza, w których treść wplecione były zapisy partii szachowych. Zadanie zostało wykonane fachowo i precyzyjnie, a z czasem pojawił się pomysł, by pasję szachowej znakomitego krytyka poświęcić do uścisze opracowanie.

Była też skądąś cała się z wielu tomików i wielokrotnie wznawiana seria szkoleniowa dla młodzieży, obejmująca wszystkie zagadnienia od debiutu przez strategię aż do końcówek. Przez 6 lat ukazywało się redagowane przez panią Mirkę i mł. Andrzeja Adamskiego piśmko „Mateusz, daj mata!” – najpierw miesięcznik, później kwartalnik. Według posiadanych przeze mnie informacji Mirosława Litmanowicz ma najwikszy na świecie dorobek książkowy wśród wszystkich pań piszących o szachach.

Szczególny sentyment miała Mirosława Litmanowicz do swej ostatniej książki pt. „Arcymistrzyni” (Wydawnictwo „Penelopa” 2010), która była poświęcona życiu i twórczości szachowej Krystyny Hożej – Radzikowskiej. Warto tu podkreślić, że obie mistrzynie przez kilka dziesięcioleci walczyły ze sobą zaciekłe przy szachownicy, bez ugodowych remisów i kalkulowania tak powszechnego w szachach męskich, lecz gdy figury szachowe wracały po grze do pudełka, to niezależnie od wyniku konfrontacji panie zapominały o emocjach i potrafiły dochować niczym niezmęczonej przyjaźni. Równie lojalną przyjaciółką była pani Mirosława w relacjach z innymi swoimi rywalkami: Apolonią Litwińską, Hanną Helwigową,

Henryk? Konarkowsk? – Sokolov, Danut? Samolewicz i Jolant? Szot? – Dahlin.

Jak bliskie i wa?ne dla pani Mirki by?y te mierzone dziesi?tkami lat przyja?nie, ?atwo si? przekona?, gdy si?gniemy po Jej autobiografi? „Moja przygoda z szachami” („Penelopa” 2004). Nie jest to bynajmniej techniczny opis w?asn?ch sukcesów przy szachownicy – to szeroka panorama polskich szachów kobiecych na przestrzeni wielu lat, wype?niona ciekawymi fotografiami, anegdotami, skomentowanymi partiami (nie tylko jej w?asnymi i nie tylko zwyci?skimi) oraz ciep?ymi charakterystykami osób, z którymi autorka mia?a okazj? spotyka? si? mniej lub bardziej systematycznie. Mo?na tu powtórzy? za Johnem Donaldsonem: ksi???ka ta jak rzadko która zas?uguje na miejsce w bibliotece ka?dego, kto ma powa?ne zainteresowanie histori? szachów.

Mieszkanie pa?stwa Litmanowicz przy ul. Flory, wype?nione szachow? literatur? i trofeami turniejowymi, zawsze by?o otwarte dla go?ci szachowych, tak zagranicznych, jak i krajowych. Bywali tam tacy koryfeusze szachów jak Michai? Tal, Dawid Bronsztejn, „król kolekcjonerów szachowych” Lothar Schmid i Mieczys?aw Najdorf. Przyjaciółka od szachownicy mog?a by? pewna, ?e b?dzie mog?a si? tam zatrzyma?, a wyjedzie wys?uchana przez gospodyni? spragnion? opowie?ci wa?nych i niewa?nych oraz nakarmiona smako?ykami. Przez wiele lat organizowano spotkania dawnych kolegów klubowych; skuszeni mi?? atmosfer? i suto zastawionym sto?em go?cili tam Kazimierz Plater, Roman Dworzy?ski, Rafa? Marsza?ek, Jacek ?emantowski oraz Andrzejowie: Pytlakowski, Adamski i Filipowicz.

Niewiele lat temu z inicjatywy Wojciecha Zawadzkiego we Wroc?awiu dosz?o do sensacyjnego meczu dwóch zas?u?onych mistrzy?, liczc?ych razem oko?o 165 lat ! Apolonia Litwi?ska kontra Miros?awa Litmanowicz rozegra?y dwie partie przyspieszone, dwukrotnie zwyci??y?a ta druga, posuni?cia notowa? dzisiejszy redaktor naczelny „Mata” Pawe? Dudzi?ski. Wracali?my pó?niej z Dolnego ?l?ska samochodem do Warszawy razem z wydawc? Jerzym Morasiem, pani Mirka by?a wyra?nie markotna, a? w pewnym momencie zapyta?a nas:

- Czy to na pewno dobrze, ?e wygra?am obie partie z Pol?? Mo?e powinnam w drugiej partii zaproponowa? remis? Czy ona nie czuje si? ura?ona, przecie? znamy si? tyle lat ...

Upewniali?my j?, ?e taki jest sport, raz si? przegrywa, raz si? wygrywa, zreszt? wynik nie by? spraw? najwa?niejszy; sz?o raczej o to, by pokaza? m?odzie?y, ?e „wypróbowana gwardia” nie sk?ada przedwcze?nie broni. Czy te argumenty podzia?a?y, nie wiem.

Taka by?a pani Mirka Litmanowicz. Szachy towarzyszy?y jej przez ca?e d?ugie i w sumie chyba szcz??liwe ?ycie, w trakcie którego ona pozna?a pewien sekret – sukces sportowy to wielka rzecz, by go osi?gn??, mo?na po?wi?ci? lata pracy, ale te? ?adna partia szachów nie jest warta tego, by utraci? przyja??.

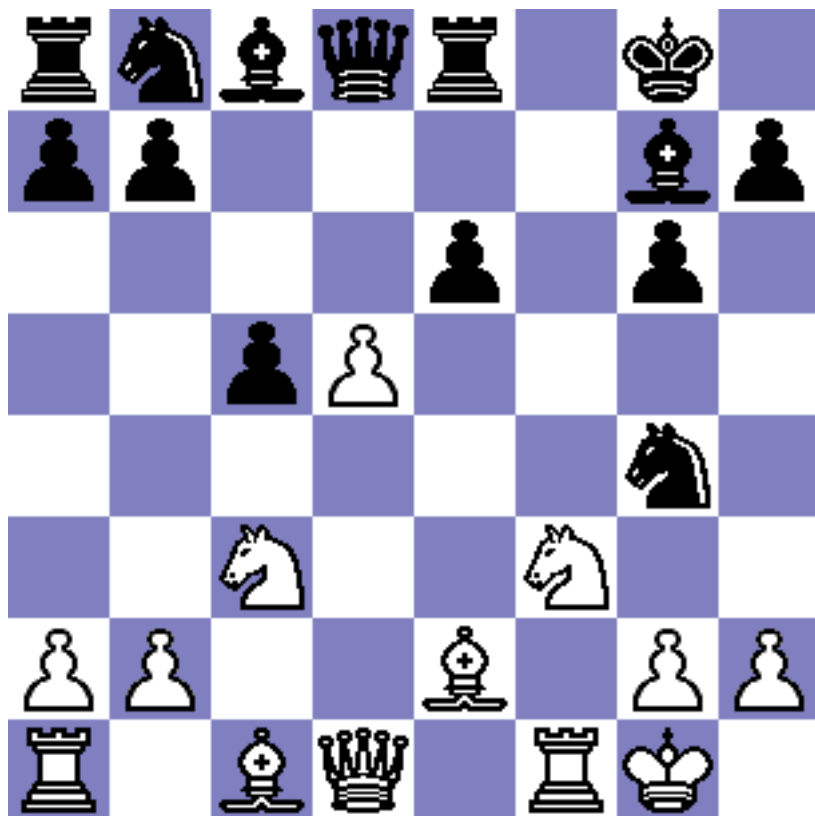
M. Litmanowicz – M. Perevoznic [A69]

?ód? 1963

turniej strefowy (r. 3)

1.d4 Sf6 2.c4 g6 3.Sc3 Gg7 4.e4 d6 5.f4 Wariant Czterech Pionów by? w r?kach Miros?awy Litmanowicz gro?nym or??em przez wiele lat.

5...0–0 6.Sf3 c5 7.d5 e6 8.Ge2 exd5 9.cxd5 We8 10.e5 dxe5 11.fxe5 Sg4 12.e6 fxe6 13.0–0



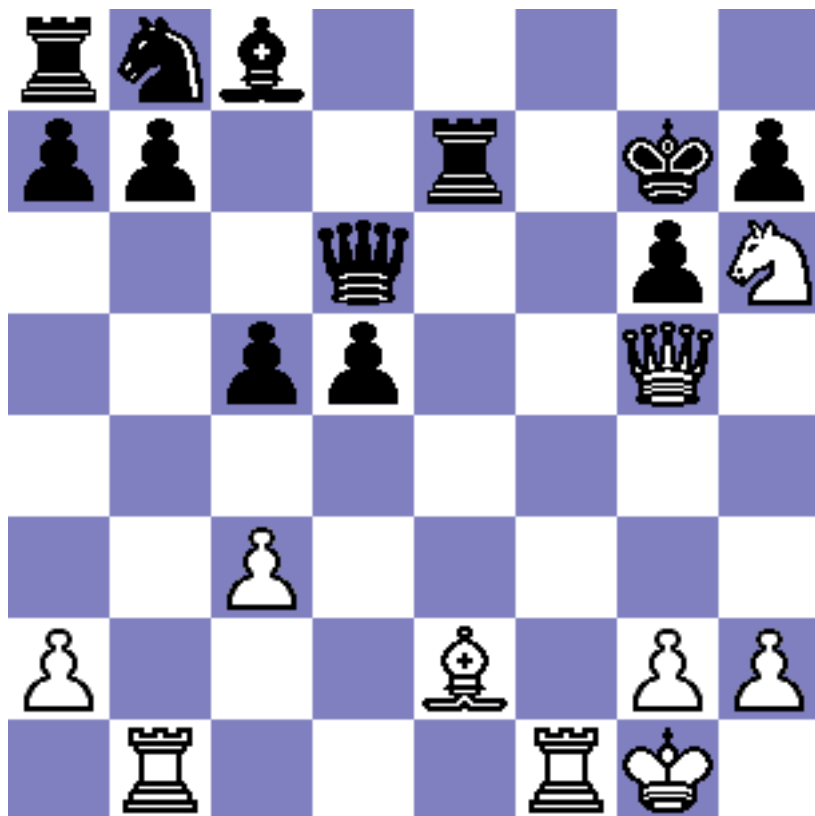
13...Gxc3? Reprezentantka Rumunii z pewno?ci? przeczuwa?a, ?e oddanie „czarnopolaka” jest ryzykowne, ale dwa piony „piechot? nie chodz?”. Lepsze jest 13...exd5 14.Sxd5 Ge6 15.Gc4 Sc6 i czarne broni? si?.

14.bxc3 exd5 15.Sg5 Se3 16.Gxe3 Wxe3 17.Sf7 Hb6? Przegrywaj?cy b??d, nale?a?o wypróbowac? 17...He8! Teraz na pozycj? czarnych posypie si? lawina kombinacyjnych ciosów.

18.Wb1 Hc6 19.Hd2 19.Gc4!! i nie ma zadowalaj?cej obrony, np. 19...Ge6 20.Sd8! lub 19...dxc4 20.Hd8+ Kg7 21.Hh8 mat.

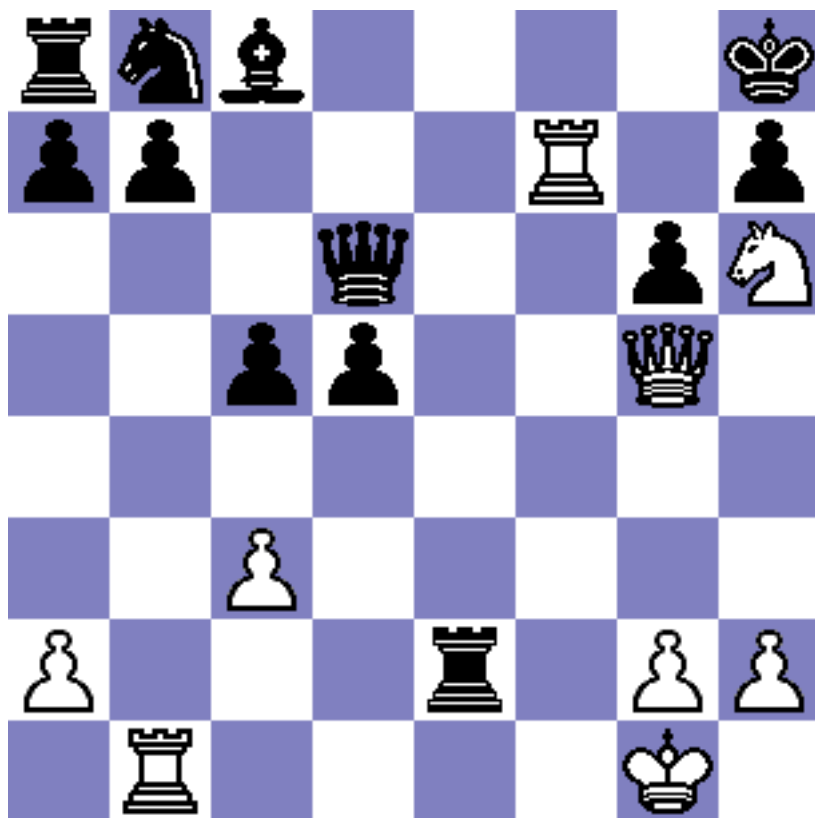
19...We7 20.Sh6+ Szybko wygrywa 20.Gf3.

20...Kg7 21.Hg5 Hd6



22.Wf5!? Efektowne wtargnięcie. Gra szybko się kończy po 22...Gxf5? 23.Sxf5+ oraz 22...Ge6 23.Hf6+ Kxh6 24.Wh5 mat. Jeżeli 22...He6, to wygrywa 23.Sg4 Sd7 24.Wb1 We8 25.Gb5 itd. Ruch w tej pozycji nie ratuje.

22... Wxe2?! 23.Wf7+ Kh8



24.Wfxb7 Białe mają tu do dyspozycji wiele energicznych kontynuacji, np. 24.Wd7! Sxd7 25.Sf7+ Kg8 26.Sxd6 albo 24.Wc7! oraz 24.Sf5! z matem.

M

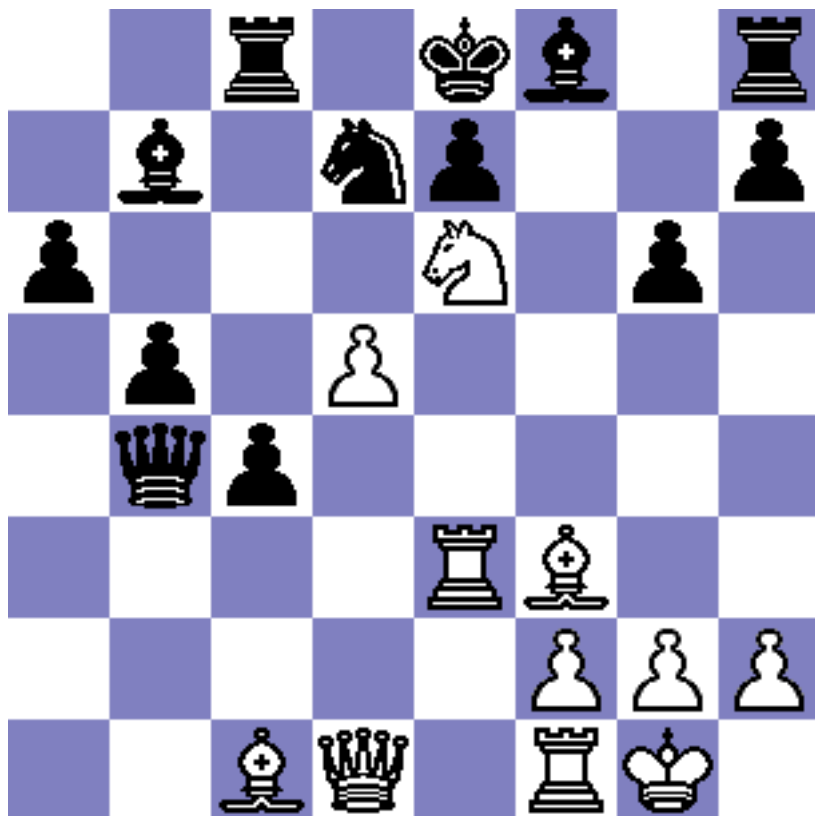
24...Hf8 Je?li 24...Gxb7, to oczywi?cie 25.Sf7+.
25.Wf1 Gf5 26.g4 Jeszcze silniejsze 26.Wxf5!
26...Sd7 27.gxf5 He8 28.fxg6 hxg6 29.Sf7+ 1-0

M. Litmanowicz – W. Novarra [D24]
Lublin 1969
Olimpiada Szachowa Kobiet

1.d4 d5 2.c4 dxc4 3.Sf3 Sf6 4.Sc3 a6 5.e4 b5 6.e5 Sd5 7.a4 c6 Lepsze 7...Sxc3! 8.bxc3 Hd5.
8.axb5 Sxc3 9.bxc3 cxb5 10.Sg5! Gb7 10...Hd5?! 11.Ge2!; 10...e6? 11.Sxf7! Kxf7 12.Hf3+.
11.e6! fxe6 12.Sxe6 Hd6



13.d5! He5+ 14.Ge2 Sd7 14...Gxd5?? 15.Hxd5 Hxd5 16.Sc7+.
15.0-0 Wc8 16.Gf3 Hxc3 16...g6 17.Ge3!
17.Wa3! Hb4 17...He5 18.We1; 17...Hf6 18.Gg5.
18.We3 g6? Wielkie os?abienie pozycji, niemo?liwe do naprawy.



19.Ga3 Możliwe też 19.Hd4 Sf6 20.Ga3 Ha5 21.Sxf8 Wxf8 22.Wxe7+ i dalej np. 22...Kd8 23.Wxb7 Hxa3? 24.Hb6+ z matem.

19...Ha5 20.Sxf8 Wxf8 20...Kxf8?! 21.Ha1!; 20...Sxf8 21.Wxe7+ Kd8 22.Wxb7 Hxa3 23.Hd4+-.

21.Gxe7! Kf7 21...Ha4 22.Gg5+ Kf7 23.We7+ Kg8 24.Hd4 i białe wygrywają?

22.Gg4 Sf6 23.Hd4 Lepsze 23.Hf3! Hb6 (23...Kg7 24.Gxc8! Gxc8 25.Gxf8+) 24.Gxc8.

23...Sxg4 24.Hxg4 Hb6 25.Gxf8 Kxf8 25...Wxf8 26.Hd7+ Kg8 27.We7 i wygrywa.

26.Hf3+ Kg8 27.We7 Wf8 28.Hc3! Wf7 28...Hf6 29.Hxf6 Wxf6 30.Wxb7 c3 31.Wc1.

29.We8+ Wf8 30.Wxf8+ Kxf8 31.Hh8+ Kf7 32.Hxh7+ Kf6 33.We1 Gxd5 34.He7+ Kf5

35.We5+ Kf4 36.Hg5 mat (1-0)

Partia otrzymała jedną z dwóch równorzędnych nagród „za piękność”.

Tomasz Lissowski

Unikalny ID rozwiązania: #2428

Autor: : Ewelina

Data ostatniej aktualizacji: 2022-05-17 16:51